

Michał Siedziako<https://orcid.org/0000-0003-0799-0222>

Instytut Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Szczecińskiego

W odpowiedzi na recenzję

In Response to the Review

Z dużym zainteresowaniem przystąpiłem do zapoznania się z recenzją biografii Mariana Jurczyka mojego autorstwa¹, nadesłaną do druku w czasopiśmie naukowym „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”². To kolejna (po tekstach Michała Gadzińskiego³ i Agnieszki Lipskiej-Sondeckiej⁴) recenzja mojej pracy – cieszę się, że spotkała się ona z tak dużym odzewem. W miarę postępów lektury narastało we mnie jednak poczucie pewnego zażenowania. Ogólnie biorąc, wynikało ono z tego, że w owym bardzo krytycznym tekście w wielu miejscach odnalazłem oceny oparte na nieprawdziwych przesłankach. Niestety, recenzja zawiera również konfabulacje i sporą dozę złośliwości. O ile do tych ostatnich nie chcę się odnosić, o tyle kilka kwestii merytorycznych wymaga mojej odpowiedzi.

Pierwszą z nich jest zarzut, jakoby nie dochował zadeklarowanej na wstępie mojej książki bezstronności i pisał w tonie „oskarżycielskim”, m.in. zarzucając Marianowi Jurczykowi antysemityzm i przytaczając krytyczne wobec niego opinie. Do kwestii antysemityzmu odniosę się szerzej za chwilę. Gdybym nie wykorzystał w dyskutowanej książce zebranych przeze mnie w toku prac badawczych krytycznych opinii o Jurczyku, nie napisałbym biografii, tylko hagiografię. Opinie krytyczne o szczecińskim liderze Solidarności pojawiają się w niej zresztą nie częściej niż opinie pozytywne. Przede wszystkim zaś własne zdanie o Marianie Jurczyku, zapoznawszy się z publikacją i całością przedstawionego w niej materiału faktograficznego, mogą sobie wyrobić jej czytelnicy. Świadomym zabiegiem

¹ M. Siedziako, *Marian Jurczyk (1935–2014). Biografia polityczna szczecińskiej legendy „Solidarności”*, Gdańsk 2024.

² Maszynopis recenzji został mi przedstawiony w wersji zanonimizowanej. Bardzo dziękuję redakcji „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” za możliwość przygotowania niniejszej repliki.

³ M. Gadziński, *Michał Siedziako – „Marian Jurczyk (1935–2014). Biografia polityczna szczecińskiej legendy Solidarności” – recenzja i ocena*, <https://histmag.org/Michal-Siedziako-Marian-Jurczyk-19352014-Biografia-polityczna-szczecińskiej-legendy-Solidarnosci-recenzja-i-ocena-27739>, dostęp 12 III 2025 r.

⁴ A. Lipska-Sondecka, *Michał Siedziako, „Marian Jurczyk (1935–2014). Biografia polityczna szczecińskiej legendy »Solidarności«”*, Wydawnictwo Europejskiego Centrum Solidarności, Gdańsk 2024, ss. 912, „Acta Politica Polonica” 2025, nr 1 (59), s. 107–109.

z mojej strony, mającym się temu przysłużyć, było m.in. ograniczenie w treści pracy do niezbędnego minimum moich własnych ocen i opinii. Jednocześnie, chcąc być wobec czytelników uczciwym, we wstępie pozwoliłem sobie na deklarację, iż do wielu poglądów, które prezentował bohater mojej książki, jest mi daleko. I o uczciwość właśnie, a nie stronniczość, o którą posądzają mnie recenzenci, w tym miejscu chodziło. W dalszej części pracy starałem się nie oceniać Jurczyka przez pryzmat światopoglądu i wartości, które sam wyznaję. Nie mam w zwyczaju narzucania innym mojej perspektywy. Temu, aby każdy czytelnik mógł wyrobić sobie własne zdanie o Jurczyku, miało służyć też przytaczanie przeze mnie – nierzadko długich – cytatów z jego oryginalnych wypowiedzi.

W tym miejscu pozwolę sobie na powtórzenie kilku z nich. O rządzie PRL, w lutym 1981 r.: „Trzeba ludzi dzisiaj rozliczać i wymagać od nich, kim kto jest i jakie ma nazwisko, i jakie stanowisko. Jeżeli będziemy żądać, musi być dobrze”⁵ (s. 299). O tym, dlaczego w innych krajach bloku wschodniego jest lepiej niż w Polsce, w październiku 1981 r.: „[...] bo tam nie ma Żydów, jak u nas, proszę państwa, we władzach najwyższych. Tam są ludzie, którzy trochę myślą, którzy dają jakąś pulę, bo wiadomo, że trzeba dać taką; jest teraz sytuacja, ale tam są ludzie, którzy trochę myślą o własnym narodzie, a nasi panowie nie myślą, bo tam jest 3/4 Żydów, zdrajców, jak powiedziałem, naszej Ojczyzny!”⁶ (s. 430). W rozmowie ze szwagrem, tajnym współpracownikiem SB, w 1989 r. „Rozgłosnie zachodnie są teraz takie same jak i oni. Przecież w RWE to sami Żydzi, samo żydostwo”⁷ (s. 664). Wypowiedź Jurczyka z połowy lat dziewięćdziesiątych, zacytowana przez prowadzącego z nim wywiad telewizyjny Bogdana Rymanowskiego w 1998 r.: „Polska jest rządzona przez tzw. mniejszość narodową i układy koleśi z byłej opozycji i koalicji postkomunistycznej”. Po jej przytoczeniu doszło do następującej wymiany zdań między Jurczykiem i Rymanowskim: „[Marian Jurczyk:] – Proszę Pana, różne są zdania, ja nikomu kartoteki nie przeglądałem. [Bogdan Rymanowski:] – O jakiej mniejszości Pan mówił? [M.J.:] – Jestem za tym, żeby w naszym kraju prawo było jednakowe dla wszystkich mniejszości narodowych. [B.R.:] – A jaka jest tu w Polsce szczególnie uprzywilejowana? [M.J.:] – Nie może być tak, że mniejszość narodowa ma większe prawa niż Polacy. [B.R.:] – Wracam do tego, o co pytałem. Pan powiedział, że Polska jest rządzona przez mniejszość narodową, przez jaką? [M.J.:] – Ta dyskusja trwa od lat i pan wie... [B.R.:] – Ja nie wiem. Czy Pan wie? [M.J.:] – Bądźmy poważni, panie redaktorze. W Polsce się głośno o tym mówi. Ja nikomu metryki nie

⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie (dalej: AIPN Sz), 0013/263, Notatka służbowa starszego inspektora Wydziału Śledczego (SB) KW MO w Szczecinie por. Jana Adamiuka z przesłuchania taśmny z nagraniami wystąpienia Mariana Jurczyka, Szczecin, 28 II 1981 r., k. 8.

⁶ Archiwum Państwowe w Szczecinie, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 3529, Zapis magnetofonowy spotkania Mariana Jurczyka z załogą Fabryki Mebli w Trzebiatowie, 25 X 1981 r., s. 2.

⁷ AIPN Sz, 0010/2707, Informacja od TW ps. „Kruk” uzyskana 14 VI 1989 r. w mieszkaniu prywatnym, Szczecin, 14 VI 1989 r., k. 92.

przeglądałem i na razie nie mam zamiaru. [B.R.:] – Z jednej strony mówi Pan, że nikomu metryki nie przeglądał, a z drugiej stanowczo stwierdza, że Polska jest rządzona przez mniejszość narodową. Przez jaką? [M.J.:] – Niech mnie pan nie traktuje jak dzieciaka. Są to sprawy dla wszystkich Polaków znane. Proszę mnie nie traktować jak harcerzyka. Ja przyszedłem na pana zaproszenie, rozmawiamy poważnie o poważnych tematach. Proszę nie wchodzić w szczegóły, na które nie wypada mi z tego miejsca odpowiadać. [B.R.:] – Reasumując, nie wycofuje się Pan z tego, co Pan powiedział? [M.J.:] – Nie, nie wycofuje⁸. Do powyższych cytatów mogę dodać jeszcze sytuację, której sam doświadczyłem, a o której nie napisałem w książce, ale zrelacjonowałem ją w jednym z odrębnych artykułów naukowych poświęconych Jurczykowi⁹. Kiedy podczas mojej bezpośredniej rozmowy z Jurczykiem w 2010 r. wspomniałem nazwisko jednego ze szczecińskich polityków, zostałem przez niego od razu zapytany, czy wiem, że wspomniany „jest Żydem”¹⁰. Jeśli ktoś nie jest pewien, czy tego rodzaju wypowiedzi kwalifikują ich autora jako antysemitę, warto sięgnąć do obszernej pracy Aliny Całej¹¹.

Tymczasem – zdaniem recenzentów – „Jurczyk z pewnością nie był antysemitą”, ponieważ twierdzili tak jakoby w rozmowach z nimi „zarówno jego sympatycy, jak i przeciwnicy”. W przypisie jednak wskazano tylko jednego rozmówcę (zresztą bez podawania daty relacji, nie ujawniając też, czy istnieje zapis dźwiękowy tej rozmowy) – zasłużonego szczecińskiego opozycjonistę i działacza Solidarności Jana Tarnowskiego. Notabene ten sam Tarnowski w rozmowie ze mną wcale nie negował faktu, iż w wypowiedziach Jurczyka pojawiały się treści antysemitckie, tłumaczył natomiast, że jego zdaniem szczeciński lider był do nich prowokowany¹². Zresztą bez względu na to, jakie opinie na temat poglądów bohatera mojej książki wyrazili-by inni świadkowie historii, w moim przekonaniu w największym stopniu świadczą o nich wypowiedzi jego samego. Jak się okazuje – mając na uwadze metodologię zaproponowaną przez recenzentów – to wcale nie truizm. Niech wolno mi tu będzie dodać, że w książce nie poprzestałem na przywoływaniu wypowiedzi Jurczyka o charakterze antysemitckim. Próbowałem także odnaleźć ich źródła i odpowiedzieć na pytanie, dlaczego szczeciński lider w swoich wystąpieniach dawał wyraz tego rodzaju poglądom. W moim przekonaniu – prymitywnym, bo na swój sposób bezrefleksyjnym, opartym na powtarzaniu zakorzenionych w polskim społeczeństwie (a przynajmniej jego części, moim zdaniem – znacznej) fobii i stereotypów dotyczących Żydów¹³, nie zaś na żadnej rozbudowanej ideologii.

⁸ Cyt. za: *Proszę mnie nie traktować jak harcerzyka*, „Gazeta na Pomorzu”, 12–13 XII 1998.

⁹ Zob. M. Siedziako, *Dzieciństwo i młodość a socjalizacja polityczna Mariana Jurczyka*, „Polish Biographical Studies” 2023, nr 11, s. 181–234.

¹⁰ Relacja Mariana Jurczyka, 7 VI 2010 r. (nagranie w zbiorach autora).

¹¹ A. Cała, *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012.

¹² Relacja Jana Tarnowskiego, 16 IV 2021 r. (nagranie w zbiorach autora).

¹³ Por. A. Cała, *Żyd... passim*.

Recenzenci zarzucają mi, że we wstępie książki sformułowałem tylko jedną, oczywistą jakoby hipotezę, nie podzieliłem się z czytelnikami „pogłębionymi refleksjami” i „ważnymi z naukowego punktu widzenia ustaleniami”, nie odpowiedziałem na postawione pytania badawcze. Wyrazili też zaskoczenie brakiem tez. Istotnie, wychodząc z założenia, że poważna praca naukowa nie może być pisana „pod tezę”, takowych we wstępie książki nie zawarłem. To, czy hipoteza, jaką postawiłem, była oczywista, uważam za kwestię dyskusyjną. Jeśli moje refleksje wywołały u recenzentów niedosyt, powinni sięgnąć po literaturę innego rodzaju, ponieważ moja praca jest naukową pracą historyczną, w której – w moim przekonaniu – liczy się przede wszystkim odtworzenie faktów z przeszłości, niekoniecznie refleksyjność i przemyślenia autora. Jeśli zaś recenzentom nie udało się na kartach mojej książki odnaleźć odpowiedzi na postawione przeze mnie pytania badawcze, powinni ją przeczytać jeszcze raz. Nie wiem jednak, czy i to byłoby skuteczne, skoro w recenzji zarzucili mi też np., że we wstępie nie przedstawiłem stanu badań. O tym, że jest to nieprawda, zainteresowani mogą przekonać się sami, sięgając po moją książkę (*Wstęp*, s. 15–18).

Podobnie nieprawdziwe jest zawarte w recenzji stwierdzenie, jakoby „praktycznie nie zajął się życiem prywatnym Jurczyka”. Opisałem jego dom rodzinny, wychowanie, perypetie prywatne już po przyjeździe do Szczecina, warunki życia i pracy młodego robotnika wielkoprzemysłowego zakładu, napisałem o rozwodzie i drugim małżeństwie, wspominałem o jego zapatrywaniach religijnych, zwracałem uwagę na jego kondycję (w tym zdrowotną), kiedy doświadczał dramatycznych niekiedy wydarzeń¹⁴. Poruszyłem sprawy, które moim zdaniem były istotne i mogły rzutować na działalność publiczną bohatera mojej pracy. To ona była głównym obiektem mojego zainteresowania. Jak wskazuje sam tytuł książki, napisałem przecież biografię polityczną. Inną kwestią jest, że w moim przekonaniu biograf nie powinien przekraczać pewnej nieprzekraczalnej granicy, za którą znajduje się poszukiwanie sensacji i naruszanie dóbr osobistych opisywanych postaci. I wreszcie, jak pisał Dan Diner, konstruując swą pracę, historyk zawsze stoi przed pewnym wyborem, a każda „książka składa się z pominięć. [...] Nie jest to wybór całkowicie dowolny – koniec końców jest nim postulat wyselekcjonowania tego, co istotne. Osądowi historyka natomiast pozostawia się decyzję, co należy uznać za ważne. Nie tyle jednak o samo hermeneutyczne rozumienie tu chodzi, ale raczej o sensowną redukcję złożonych i wielorakich rzeczywistości historycznych. Na tego rodzaju redukcji wznosi się konstrukcja każdej narracji historycznej”¹⁵.

Recenzenci w kilku miejscach wskazują, że powinienem był zgłębić pewne kwestie, np. podczas rozmowy z Genowefą Jurczyk. Istotnie, udało mi się trzykrotnie

¹⁴ W opisie rzeczonych kwestii wykorzystywałem zresztą relacje bliskich Jurczyka, z którymi udało mi się porozmawiać i nagrać wywiady: brata Czesława, bratanka Andrzeja, żony Genowefy, siostry Alfredy Michoń.

¹⁵ Cyt. za: M. Łętowski, T. Sikorski, *Rozmowy czasów przełomu*, Gdańsk 2024, s. 12–13.

przeprowadzić rejestrowane relacje z drugą żoną bohatera mojej pracy. Przywołuję na kartach książki dwie z nich, znalazły się tam bowiem wypowiedzi, które mogłem wykorzystać¹⁶. Treść trzeciej nie wносиła nic istotnego w odniesieniu do informacji zawartych w innych źródłach. Podczas wszystkich naszych rozmów pani Genowefa była też podenerwowana, niechętnie wracała pamięcią do bolesnych wydarzeń z przeszłości, kiedy jej małżonek doświadczał represji komunistycznego państwa czy bywał obiektem publicznej krytyki. O ile moje pytania miały niekiedy bardzo szczegółowy charakter, o tyle moja rozmówczyni często zasłaniała się niepamięcią. Tak było m.in., kiedy zapytałem o Teresę Krowicką. Choć dopytywałem, odpowiedź była jednoznaczna: moja rozmówczyni twierdziła, że nie pamięta tej osoby. Jeśli zatem – jak twierdzą recenzenci – posiada ona „istotną wiedzę” o Krowickiej, to najwyraźniej nie chce się nią dzielić.

Jest to o tyle istotne, że Krowicka była – o czym Genowefa Jurczyk musi wiedzieć, ponieważ informacja ta została już wcześniej upubliczniona¹⁷, nawet jeśli nie chce o tej postaci opowiadać (co zresztą moim zdaniem należy uszanować) – jednym z najważniejszych agentów SB w otoczeniu Jurczyka przez większą część lat osiemdziesiątych. Choć większość materiałów dotyczących współpracy Krowickiej z SB została zniszczona na przełomie dziewiątej i dziesiątej dekady ubiegłego wieku, to dotarłem do takich, które się jednak zachowały, i sporo z nich wykorzystałem w mojej książce. Tymczasem zdaniem recenzentów powinienem był napisać więcej o relacjach łączących Jurczyka (ale też Stanisława Wądołowskiego, również jednego z ważnych liderów szczecińskiej Solidarności) z Krowicką. Ich zdaniem niewystarczająco zgłębiłem również relacje szczecińskiego lidera z synem z pierwszego małżeństwa Adamem, który popełnił samobójstwo w 1982 r. W tym miejscu muszę stwierdzić, że zgłębiłem i są mi szczegółowo znane zarówno stosunki Jurczyka z synem, jak i z Krowicką. W książce omówiłem je w takim zakresie, w jakim wymagało tego pisanie biografii politycznej. Innymi słowy – nie uważam, aby to, czego nie napisałem, miało wpływ na działalność publiczną Jurczyka, która była w centrum mojego zainteresowania. Oczywiście mogłem napisać – jak stwierdzili recenzenci – więcej o meandrach życia prywatnego bohatera mojej książki. W moim odczuciu byłoby to jednak naruszenie właśnie tej sfery, której badacz naruszać nie powinien. To dość subiektywna kwestia wyczucia granicy dobrego smaku. Moja granica najwyraźniej nie pokrywa się tu z granicą recenzentów.

Mamy też zupełnie różne zapatrywania na to, w jaki sposób należy pisać o historii Solidarności w latach 1980–1981. Recenzenci odnotowali (jako kolejny mankament mojej pracy), że w opisie wydarzeń tamtego okresu skupiłem się na perspektywie

¹⁶ Relacje Genowefy Jurczyk, 1 i 19 III 2019 r. (nagrania w zbiorach autora). Podczas pisania pracy nie wykorzystałem natomiast relacji tejże z 13 II 2019 r. (nagranie w zbiorach autora).

¹⁷ Wspominał o tym np. Artur Kubaj w pracy: *Nie wyrosli z marzeń. Szczecińska podziemna Solidarność*, Warszawa 2011.

solidarnościowych liderów, odsuwając na dalszy plan zagadnienia związane z działającą w związku i próbującą rozbijać go od wewnątrz agenturą SB. W tym miejscu przyznaję recenzentom rację – zrobiłem (celowo!) dokładnie tak, jak zauważyli. Gdybym przyjął perspektywę sugerowaną przez recenzentów, nie przedstawiłbym w mojej pracy obrazu działalności wielkiego fenomenu, którym w dziejach Polski była Solidarność, lecz jej karykaturę. Dla jasności: uważam, że materiały wytworzone przez komunistyczny aparat represji, przechowywane w archiwach IPN, stanowią jedno z kluczowych źródeł do badania zarówno historii NSZZ „Solidarność”, jak i PRL w ogóle. Gdyby jednak przy opisywaniu historii czy to Solidarności, czy innych zagadnień bazować wyłącznie na nich, powstałby obraz z gruntu nieprawdziwy, wykrzywiony.

Recenzenci zarzucają mi ponadto m.in. podstawowe błędy warsztatowe, a tu właśnie „kłania się” jeden z podstawowych elementów warsztatu pracy historyka, być może najważniejszy: potrzeba krytyki źródeł. Moim zdaniem materiały byłej SB powinny (i tak do nich podszedłem w mojej pracy) podlegać krytyce szczególnie drobiazgowej, a proste, bezrefleksyjne przyjmowanie ich perspektywy rodzi niebezpieczeństwo zakłamywania historii.

Mam również bardzo ograniczone zaufanie do relacji byłych funkcjonariuszy aparatu represji PRL, którym zdają się ufać recenzenci, w kilku miejscach powołujący się na relację Sławomira Sokołowskiego (bez podania daty jej przeprowadzenia) i na jej podstawie czyniący kolejne zarzuty wobec moich ustaleń. Uważam, że tego rodzaju świadkowie historii, z uwagi na ich przeszłość, powinni być traktowani ze szczególną ostrożnością. W odniesieniu do bohatera mojej książki dobitnie dowodzą tego zeznania byłych oficerów SB przed sądem podczas jego procesu lustracyjnego. Oficer „prowadzący” Jurczyka (zarejestrowanego jako TW ps. „Święty”) w latach siedemdziesiątych, zeznając przed Sądem Lustracyjnym w 2001 r., składał sprzeczne wyjaśnienia. Twierdził m.in., że SB nie interesowała się określonymi osobami, aby po chwili, indagowany bardziej szczegółowo, przyznać, że jednak tak¹⁸. Pozostali powołani na świadków w rzeczonym procesie byli funkcjonariusze SB (Leszek Puszczewicz oraz wspomniany Sokołowski, którym podpierają się recenzenci) wielokrotnie twierdzili, że nie pamiętają sytuacji, o które są pytani. W istocie nie wnieśli do procesu żadnych dodatkowych informacji ponad te zawarte w dokumentach, które współtworzyli kilkadziesiąt lat wcześniej. Bardzo często w odpowiedzi na zadawane pytania zasłaniaли się niepamięcią¹⁹. Jeśli recenzenci wierzą, że akurat im były funkcjonariusz SB przekazał „prawdę objawioną”, to pozostaje mi tylko pogratulować im naiwności.

¹⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, 1297/21, t. 1, Protokół rozprawy w I instancji, Warszawa, 15 II 2001 r., k. 180–187.

¹⁹ Por. M. Siedziako, *Zaangażowanie, unikanie, odmowa współpracy. Marian Jurczyk wobec Służby Bezpieczeństwa (1977–1980)*, „Kwartalnik Historyczny” 2024, R. 131, z. 2, s. 277–316.

W podsumowaniu mojej repliki niech mi będzie wolno stwierdzić, że uwagi recenzentów (zarówno te, do których się odniosłem, jak i pozostawione przeze mnie bez odpowiedzi) w żaden sposób nie zmieniły mojego oglądu bohatera dyskutowanej pracy. Recenzenci muszą więc uzbroić się w cierpliwość w oczekiwaniu na kolejną biografię, na którą jakoby, jak stwierdzili w konstatacji swoich wywodów, wciąż czeka Jurczyk. Od wielu lat napisanie książki o szczecińskim liderze Solidarności zapowiada Marcin Stefaniak – być może ona spełni ich oczekiwania?

Michał Siedziako (ur. 1985) – politolog i historyk, doktor nauk społecznych w dyscyplinie nauk o polityce, adiunkt w Instytucie Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Szczecińskiego. W latach 2009–2025 był zatrudniony w Oddziale IPN w Szczecinie. Autor m.in. monografii: *Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952–1989)* (2018) oraz *Marian Jurczyk (1935–2014). Biografia polityczna szczecińskiej legendy „Solidarności”* (2024). Za publikacje naukowe był nominowany do Nagrody Historycznej Tygodnika „Polityka” (dwukrotnie w 2013 i 2019 r.), Nagrody im. prof. Tomasza Strzembosza (w 2019 r.), Nagrody im. Jerzego Giedroycia (dwukrotnie, w 2019 i 2025 r.). W 2025 r. otrzymał Nagrodę im. prof. Tomasza Strzembosza.

Michał Siedziako (b. 1985) – political scientist and historian, Dr. in Political Science, assistant professor at the Institute of Political Science and Security Studies, University of Szczecin. Between 2009 and 2025, he was employed at the Institute of National Remembrance Branch in Szczecin. He is the author of the books *Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952–1989)* [Without Choice: Voting for the Sejm of the Polish People's Republic (1952–1989)] (2018) and *Marian Jurczyk (1935–2014). Biografia polityczna szczecińskiej legendy „Solidarności”* [Marian Jurczyk (1935–2014): Political Biography of the Szczecin Legend of Solidarity] (2024), among others he has been nominated for the “Polityka” History Award (twice, in 2013 and 2019), the Prof. Tomasz Strzembosz Award (in 2019), and the Jerzy Giedroyc Award (twice, in 2019 and 2025). In 2025, he received the Prof. Tomasz Strzembosz Award.